



Wyjaśnienie do tekstu Kosztowna droga do igrzysk

2014-04-16

W nawiązaniu do tekstu autorstwa Elżbiety Glapiak „Kosztowna droga do igrzysk”, który dziś (16.04) ukazał się w „Rzeczpospolitej” informujemy, że nieprawdą jest, iż „wydatki na zimową olimpiadę w Krakowie i Zakopanem szacuje się na niemal 30 mld zł”. Kwota ta nie ma żadnego odzwierciedlenia w jakichkolwiek dokumentach, a nawet danych szacunkowych.

Według wstępnych wyliczeń organizacja samych igrzysk to około 5,6 mld złotych, z czego około 40 procent tej kwoty pochodzić będzie z Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Pozostałe środki mają pochodzić od sponsorów, z budżetu państwa i od samorządów zaangażowanych w organizację igrzysk. Natomiast inne koszty, tylko pośrednio związane z organizacją igrzysk, dotyczą inwestycji transportowych (około 10 mld złotych) oraz modernizacji lub budowy obiektów sportowych (około 1,1 mld zł) i pozasportowych (około 0,5 mld zł). Łączne koszty szacowane są więc na około 17 mld złotych.

Warto także podkreślić, że wydatki poniesione na modernizację lub budowę połączeń drogowych, kolejowych czy tramwajowych i tak są w planach, a organizacji igrzysk w Krakowie tylko przyspieszy ich realizację.

Nie jest prawdą także stwierdzenie, że wyliczenia oparte są na bieżących cenach, gdyż wszystkie kwoty podane w dokumentacji zgłoszeniowej Krakowa (aby uniknąć ryzyka walutowego zostały one podane w USD) uwzględniają inflację oraz to, że realizacja inwestycji nie rozpoczyna się dziś, ale w kolejnych latach.

Nieprawdziwa jest także informacja, że firma EKS otrzymała pieniądze za wykonanie „olimpijskiej strony WWW”, gdyż stronę krakow2022.org przygotowała firma Eura 7. Została ona wybrana po złożeniu zapytań ofertowych, a głównym kryterium jej wyboru była najniższa cena.

Trudno zgodzić się także z sugestią autorki, że obiekty po igrzyskach będąc stać puste. Budowa hali TS Wisła i rozbudowa centrum sportowego Kolna i tak była w planach miasta i te inwestycje powstałyby bez względu na igrzyska. Poza tym obecnie wszystkie te obiekty (także stadion Cracovii) mają operatorów i nie generują strat. Ponadto hala do curlingu (Kolna) po igrzyskach będzie przekształcona w halę tenisową, a takiej infrastruktury obecnie w Krakowie brakuje. Są już także plany zagospodarowania Toru bobslejowo-saneczkowego w Myślenicach. Niska popularność rozgrywanych na torze dyscyplin sportowych sprawia, że obiektów tego typu jest niezwykle mało na całym świecie. Niezmiennie jednak, dyscypliny te pozostają dyscyplinami olimpijskimi. Sytuacja ta sprawia, że wiele krajów (w tym jak dotychczas Polska) wysyła swoich sportowców do innych państw (np. Niemiec), aby tam trenowali. Generuje to znaczne koszty, a także ogranicza możliwości popularyzacji tychże dyscyplin w kraju. Nasz region może okazać się doskonałym centrum przygotowań dla bobsleistów, saneczkarzy oraz skeltonistów nie tylko z krajów Europy Środkowo -Wschodniej, ale całego świata. Polityka Miasta Myślenice, kładąca nacisk na szeroki rozwój Ośrodka Zarabie, jest również czynnikiem pozytywnie determinującym powyższą decyzję. Natomiast w sezonie letnim tor może zostać wykorzystany do celów komercyjnych.



**Magiczny
Kraków**

Kłamliwe jest także stwierdzenie, że „blisko 80 mln zł Polska musiałaby wydać na trasy alpejskie na Słowacji”. Dostosowanie infrastruktury sportowej na potrzeby ZIO na Słowacji to koszt 38 mln zł i Polacy w żadnym stopniu nie będą percypować w kosztach.

Biuro Prasowe

Komitety Konkursowe Kraków 2022